

Anatolij Łunaczarski  
Wychowanie a Nowa Polityka  
Ekonomiczna



LIFE

<http://maopd.wordpress.com/>

*Artykuł Anatolija Łunaczarskiego z roku 1921.*



**Maoistowski Projekt Dokumentacyjny**

**2013**

Towarzysz Lenin w artykule o skutkach Rewolucji Październikowej oraz w nieomal że równie znakomitym przemówieniu na zjeździe oświaty politycznej dobitnie podkreślił cały ogrom przewrotu, jakiego dokonaliśmy w ostatnim okresie.

Jednocześnie nadzwyczaj ważne jest również to, co towarzysz Lenin powiedział o faktycznej marksistowskiej słuszności tak zwanej nowej drogi. Nowa polityka ekonomiczna, oczywiście, jest niczym innym, jak tylko zastosowaniem prawdziwej marksistowskiej trzeźwości i analizy marksistowskiej do rosyjskich warunków. Jedynie wojna zmuszała nas do pośpiesznego wprowadzenia komunizmu wojennego...

Tak, drobnowłaścicielska Rosja będzie musiała odbyć poważną praktykę rozwoju techniki, oświaty, rozwoju organizacyjnego, zanim cała na wskroś, nie tylko zaś jej stosunkowo nieduży trzon, czyli wielki przemysł rosyjski, stanie się podatnym gruntem dla prawdziwie komunistycznych kiełków...

Obecnie rozpoczynamy głęboko realistyczne budownictwo, głęboko realistyczne urzeczywistnienie przesłanek komunizmu. Nasza uwaga w ogromnym stopniu będzie obecnie skierowana w stronę regulacji wszelkich prądów w drobnomieszczańskim morzu, które będzie otaczało naszą komunistyczną budowę, w stronę uzgodnienia naszej działalności z tym otoczeniem kapitalistycznym, w którym faktycznie musimy egzystować.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że w jakiegokolwiek mierze poddajemy się temu mieszczańskiemu morzu. Nie. Po pierwsze, w dziedzinie polityki musimy zachować maksymalną stanowczość. Nie możemy dopuścić ani na chwilę do jakiegokolwiek osłabienia dyktatury proletariatu, osłabienia kierowniczej roli Partii Komunistycznej w kraju. To nie ulega wątpliwości.

W dziedzinie ekonomiki nie zrezygnujemy, oczywiście, sikoro mowa o wielkim przemyśle, ze skoncentrowanego kapitalizmu państwowego. W dziedzinie oświaty gotowi jesteśmy uznać wszelkie formy prywatnej inicjatywy w sferze sztuki i nauki, i o ile pozwolą na to resursy państwowe, będziemy je popierali, z tego jednak bynajmniej nie wynika, abyśmy mieli pozwolić na stworzenie obok Komisariatu Oświaty, który ma być coraz doskonalszym wychowawcą ludu, systemu innych ośrodków bądź innych rozproszonych instytucji oświaty ludowej i wychowania, które w naszych warunkach zatruwałyby tylko świadomość mas.

Podobnie jak, licząc się z koniecznością stworzenia określonego luzu dla żywiołu burżuazyjnego w dziedzinie przemysłu i handlu, bynajmniej nie zamierzamy w wyniku tego robić jakichkolwiek ustępstw politycznych mienszewikom, eserowcom i kadetom, tak również w dziedzinie oświaty ludowej ci panowie albo wszelkiego rodzaju politycznie nieorientowani filistrzy nie otrzymają możliwości organizowania swojej mieszczańskiej oświaty obok naszej komunistycznej.

Musimy wyczerpać wszystkie siły rządu i partii, jakie tylko mogą zostać udzielone sprawie oświaty ludowej, aby te aparaty, które toczą walkę o świadomość mas (Główny Komitet Oświaty Politycznej), o młodzież (praca polityczna na uniwersytecie, rabfaki i praca komsomolska), o duszę dziecka (instytucje międzyszkolne, organizacje uczniowskie, szkoły, przedszkola itd.), stały na wysokości zadania i mogły bez uszczerbku dla powszechnej sprawy oświaty ludowej zmonopolizować ją w swoich rękach.

Skoro możliwe jest, na przykład, powstanie prywatnych wydawnictw, będą one regulowane przez państwową centralę wydawniczą; skoro zjawia się prywatne teatry, kierować nimi będą odpowiednie urzędy państwowe; prywatnych szkół, bibliotek, uniwersytetów ludowych, domów ludowych itp. w żadnym wypadku nie będziemy tolerowali.

Wszystkie te żywe siły w kraju, które chcą wykazać pod tym względem inicjatywę, mogą wstąpić na służbę państwową albo oferować państwu usługi poprzez rady szkolno-gospodarcze, towarzystwa naukowe i tym podobne organizacje. I usługi te, zarówno indywidualne, jak kolektywne, materialne i moralne, zostaną przyjęte z ochotą i wdzięcznością. Ale, powtarzam, wyrastanie obok naszego systemu oświaty, który oczywiście na razie jest jeszcze nadzwyczaj przesiąknięty burżuazyjnym i drobno-mieszczańskim duchem i któremu dopiero zaczynamy zaszczepiać komunistyczną treść, wyrastanie obok jeszcze drugiego systemu, w którym wymieniony mieszczański duch triumfuje już w pełni, jest absolutnie niedopuszczalne. Dodam, że w dziedzinie odpłatności usług państwowych, dotyczących oświaty, będziemy także postępować nad wyraz ostrożnie. Po pierwsze, musimy zachować bezpłatność nauki dla ubogich obywateli Rosji, bowiem na razie, na dostrzegalną przyszłość, podział na ubogich i bogatych, niestety, pozostanie, chociaż w złagodzonej postaci. A po drugie

musimy dbać o to, abyśmy wciągając siły społeczne, drogą opodatkowania i samoopodatkowania, do ponoszenia znacznej części kosztów oświaty ludowej, nie przysporzyli tym samym mieszczaństwu wpływów na kierowanie szkołą. Odpowiednie dekrety są pod tym względem ze wszystkich stron przemyślane. Komisariat Oświaty wyda ścisłe i wyraźne instrukcje na temat realizacji nowej polityki ekonomicznej. Niniejszy zaś artykuł, napisany na prośbę redakcji „Komunistki”, ustala jedynie ogólne zasady, które Komisariat Oświaty uważa za niewzruszone.

[1921]